(Nro. 121.)

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek Nro. 60. 25. Maia 1821.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiednia d. 15. Maia. — Jey Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiężniczka Henryka wczoray między 3 i 4 godziną rano, powiła szczęśliwie zdrowego Arcy-Xiążęcia.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Sardyńskie.

Gazeta Piemontska z d. 1. b. m. zawiera wydany pod d. 19. Kwietnia w Nizza akt, którym Król Wiktor Emanuel potwierdza zrzeczenie się tronu na rzecz swoiego Brata Xięcia Genevois, uczynione w d. 13. Marca r. b.

Portugaliia Brazyliia i Algarbiia.

Z Lizbony d. 14. Kwietnia. — Stany uchwaliły podział Portugalii na 4 Prowincyie; każda z tych będzie miała swoiego Gubernatora. W. Inkwizytorowi zalecono, podadź Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, spis całego maiątku byłey Inkwizycyi i opuścić natychmiast pałac zamieszkały dotąd przez niego i urzędników owego strasznego sądu, dla umieszczenia w nim biór różnych Ministeryiów.

Okręt Maryia Elżbieta, który odpłynął na d. 14. Lutego z Bahia przywiozł wiadomość, że na d. 10. Lutego wybuchnęła także rewolucyia podług wzoru zaszłey w Oporto, Lizbonie, Maderze, na wyspie S. Michała i Para; rewolucyią tę, tak iak wszystkie dawnieysze tego rodzaiu ułożyło i wykonało woysko. Officerowie tameczney załogi postanowili i podpisali wiele uchwał, przełożyli ie nayznakomitszym mieszkancom do zatwierdzenia, poczem ustanowiona została Junta tymczasowa. Ponieważ dowodzca woyska chciał się z początku opierać buntowi, więc nieco krwi przelano; dwanaście osób pomiędzy nimi i Major miało utracie życie.

Junta tymczasowa rządzić będzie prowincyią według Konstytucyi Hiszpanskiey, dopóki Król nieprzyymie Konstytucyi ułożoney przez Stany Lizbońskie; przystąpić maią także do wyboru Deputowanych z Prowincyi Bahia, którzy udadź się maią do Stanów w Lizbonie.

W Liverpool miano odebrać wiadomość, nadeszłą z Brazylii, że Prowincyie Maranhan i Pernambuco dowiedziawszy się o zaszłey rewolucyi w Bahia zatknąć miały chorągiew powstania i ogłosić Konstytucyią Portugalską lub w zastępstwie tey Hiszpańską.

Hiszpaniia.

Na posiedzeniu Stanów z d. 14. Kwietnia odczytano ważną petycyię, która mocno ściągnęła uwagę Zgromadzenia; petycyię tę podpisało dziewięciu członków rady municypalney Walencyi, którzy chociaż stanowią mnieyszość i nieupoważnieni podpisem Sekretarza, podali ią przecież w imieniu miasta i całey Prowincyi do Stanów.

Żądaią oni, aby oddaleni byli wszyscy Sędziowie tameczney audyiencyi; by Rząd konstytucyyny zawieszony był w Prowincyi na czas nieograniczony i by mnóstwo osób których załączyli spis, skazanych było na śmierć; stosownie do tego oświadczyli, że poraz ostatni udaią się do Stanów, że, ieżli nie chwycą się Stany środków od nich przełożonych, sami takowe będą umieli przedsięwziąć a ztąd żadnym sposobem ręczyć nie mogą za spokoyność kraiu i bezpieczeństwo Władz i Urzędników. Wezwano natychmiast Ministra spraw Wewnętrznych, dla zdania sprawy z wypadków, do których była powodem ta petycyia. Minister chociaż mocno chory stanął i rzekł, że spokoyność miasta Walencyi nie była ani na chwilę zaburzoną; chociaż w prawdzie niepokoie w mieście Alcoy w Królestwie Walencyi mogły pociągnąć za sobą złe skutki; (porownay N. 117/58 gazety naszey) atoli znowu zostały uspokoione, z resztą petycyia ta iest wcześnieyszey daty, iak owe wypadki, że ten płod obmierzły, przeciwny prawu i godzien przykładnego ukarania, iest dziełem stronnictwa nieprzyiaźnego porządkowi, składaiącego się z ludzi, którzy widocznie godzą na urzędy i że co chwi-

ła spodziewa się podobnych przedstawień ze wszystkich znacznych miast półwyspu. »Byłem rzekł Minister Naczelnikiem politycznym Walencyi, i chociaż charakter mieszkańców iest burzliwy i namiętny przecież niepostrzegałem wtenczas naymnieyszego nie porządku; lecz wtedy i Władze umiały sobie z iednać poważenie; przyymowały one każdą prośbę Ludu, wszakże bez dozwolenia mu teraz zwyczaynych Zgromadzeń, które stały się ciałami prawodawczemi. Teraz wszystko się zmieniło. Niebędę tail Zgromadzeniowi: Hiszpaniią przeraża w takim sposobie duch demagogiczny, któremu ostatnie Ministeryium popusciło cugli, że pierwszym będzie moiem staraniem przytłumić tego niebezpiecznego ducha, którego są tak zgubne skutki. Municypalności uzuchwalone pobłażaniem moiego poprzednika, stały się mieyscem Zgromadzenia nieporządku i nieposłuszeństwa. Nie wiem do czego nas wszystko to przywiedzie; lecz wiem; ile mnie to kosztuie usiłowań, aby utrzymać na wodzy te rewolucyyne Władze, które tylko w niepokoiu żyć mogą. Powtarzam: Duch demagogiczny przeraża nas. Potrzeba surowych kar, inaczey teraźnieyszy porządek zginie pod ciężarem rozwolnionych namiętności.«

Minister skończywszy mowę zasłabł, musiano go wynieść z sali. Poczem uchwalono, aby petycyia ta odczytaną została na publicznem posiedzeniu. PP. Romero-Alpuente i Torreno opierali się temu wnioskowi, atoli Martinez dela Rosa popierał takowy wymownie. »Gdyby, rzekł on, była mowa o iakim Biskupie, Grandzie Hiszpańskim lub iakiey znakomitey osobie nie zastanawianoby się i na chwilę głosowania za ogłoszeniem iey publicznie. Ale ponieważ są ludzie, mieniący się liberalistami, którzy nam tak bezwstydną przesyłaią prośbę, chcą zatem rzucić na ten obłęd zasłonę. Rozumiem przeciwnie, że należy z nich zdiąć larwę przed całym narodem. Działaymy bezstronnie! Odkryliśmy wielu ludzi słabości, których poważała opiniia publiczna, czemuż mamy postępować w sposobie ochraniaiącym przeciwko tym ciemnym ajentom?«

Zgromadzenie rozstrzygło, aby petycyia ta nie była odczytaną na posiedzeniu publicznem i odesłało ią do Kommissyi.

Naynowszy list Korrespondenta gazety powszechney Niemieckiey z. Madrytu z dnia 19. Kwietnia wyraża: Od czego mam zacząć, na czem przestać, ażeby WPanu wystawić dokładny obraz naszego stanu? Mowiono przed sześciu miesiącami: oszukaństwo i chytrość nie nymuią i nie uwodzą Ludu, lecz oburzaią go, Panowanie prawdy niemoże wspierać się na wiarołomstwie i łgarstwie, miłość i zgoda czynią ie tylko potężnem, wzgarda i zemsta gotuią upadek, takiem postępowaniem spieszycie do zguby! Takim sposobem miany był każdy za nieprzyiaciela wolności, ludzkości, za czciciela niewoli, za oszusta lub zwiedzionego. Niepomogła prośba, upomnienie; na drodzę zguby postępowali olbrzymim krokiem, teraz stoią nad przepaścią. Niezawiodły mnie obawy moie; z tych zasad i z tych czynności, musiało zayść, co nastąpuie. Powstawać będą na sprzysiężenie się tych, którzy nie dzielili z nimi tego szału — a — przymuszaią ich do tego, ponieważ niechcą zezwolić na zniszczenie siebie poiedyncze. Na wszystkich twarzach maluie się udręczenie z powodu nieszczęścia, Oyczyznie zagrażaiącego, lub rozpacz, która nic innego nie wie, oprócz ulubionego wyrazu: zwyciężyć lub umrzeć, to iest zniszczyć lub bydź zniszczonym! W Królestwach Stareykastylii i Leonu zdaie się, że powstanie coraz się bardziey rozszerza; na d. 12. wyruszyło kilka kompanii z korpusu rzemieślników i udały się do Guadalaxara; za niemi poszedł oddział iazdy złożony około z 80 ludzi; z Toledo ciągnie cztery kompaniie pułku Katalońskiego i lekki bataliion Walencyi pod sprawą Rafała Sarabia przez Suguenza; ścigaią one Kanonika Merino, którego siłę w początkach tylko do 50 ludzi podawano. Woyskiem tem dowodzi Gubernator Zamory, znany Empecinado; pod iego rozkazami są: Escario i Salvador Manzanares, obadwa Officerowie, graiący taką rolę w ostatniey odmianie rzeczy, że liczą ich do ludzi pewnych. Powierzenie tey wyprawy Empecinadowi uczyniło na wielu wielkie wrażenie; pewna, że Jenerał Diaz zna położenie i taktykę, iakich taka woyna wymaga, atoli Diaz iest Meryna towarzyszem broni; w iednem urodzeni mieyscu; pożniey wspólnie walczyli przeciwko Francuzom. Z Walladolidy nadszedł wczoray goniec z niepomyślnemi wiadomościami, których treść nie iest mi z resztą dokładnie wiadoma. Wszyscy, co należą do nowego systematu, niemieią, skoro wszczyna się mowa o doznanych klęskach; ztąd mało wiedzieć można o biegu wypadków. Do naywiększego stopnia doszła obawa wybuchnienia wielkiey rewolucyi. Obawa ta, tak daleko została posuniętą, że intro niebędzie nawet zwyczayney processyi wielko czwartkowey »z powodów, które poważa Magistrat, »lecz których mu roztrząsać nie iest wolno.« Oświadcza oraz, że przedsięwzięte są środki naymocnieysze dla zapobieżenia iakimkolwiek rozruchom. Zapobiegano nawet processyi, na

którey Król zwykł się znaydować z całą rodziną, i przekładano mocno Jego Królowskiey Mości, aby takowey zakazał, podczas, gdy głoszono w publiczności, że słabość Króla nie dozwala mu bydź óbecnym temu religiynemu obrzędowi, a to dla tego, ponieważ obawiaią się zbiegowiska ludu. Obawę taką sądziłem bydź śmieszną i mniemałem, że w chwili, gdy całe woysko stoi pod bronią, nienależy się obawiać; atoli odpowiedziano mi: »gdyby żołnierze miasto bydź posłusznymi Quirodze i Palereowi usłuchali Xięży! Widać, że słaba potęga i złe sumienie nie maią nikogo za sobą iak niektóre kreatury i będących na ich żołdzie! Byli ludzie, co ze zbuntowania się Porliera, Renovalesa i Lucego, którym udało się uwieść na chwilę garstkę żołnierzy, wnosili, o nastąpić maiącey rewolucyi i zgadli; cóż wnosić należy z tey boiaźni i licznych rozruchów, na które patrzemy się od 12 miesięcy?

(*Donkończenie nastąpi.*)

Szwecyia i Norwegiia.

Z Stokolmu d. 24. Kwietnia. — Zdrowie Następcy Tronu polepsza się; wielki upływ [illegible] zdaie się naturalnem lekarstwem; w rzeczy samey minęło iuż przesilenie, i Następca Tronu zaczyna się mieć coraz lepiey. Pierwszy lekarz Królewski Afzelius wezwany tutay z Upsala, prezyduie teraz na radzie czterech lekarzy, ktorzy maią staranie o zdrowie Jego Królewicowskiey Mości.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy d. 18. Maja. — Nadeszła świeżo z Laybachu przyiemna wiadomość, iż N. Cesarz i Król, Pan nasz miłościwy powracaiąc do Stolicy Państwa swoiego, ziedzie do Warszawy dnia 24. b. m.

Wczoray o godzinin 3ciey zrana ziechał z Petersburga do tuteyszey Stolicy N. Wielki Xiąże dziedziczny Meklenburgsko - Szweryński, Paweł Fryderyk, i stanął w Zamku Królewskim w przygotowanych dla Niego pokoiach.

N. Cesarz i Król Jegomość raczył pod d. 23. Kwietnia r. b. nayłaskawiey mianować Kawalerem orderu Ś. Stanisława IVtey Klassy, JW. Józefa Hrabię Sobolewskiego, Kamerjunkera Dworu Polskiego, drugiego Sekretarza Sekretaryiatu Stanu, oraz Radcę tytułowego w Departamencie Interessów Zagranicznych Cesarstwa.

Wyspy Jońskie.

Na wyspie Korfu ogłoszono pod d. 9go Kwietnia następuiące uwiadomienie: »Władza wykonawcza tych Państw otrzymawszy wiadomość o różnych powstaniach, zaszłych w Morei i rozpoznawszy położenie, w którem znayduią sąsiedzkie prowincyie będące pod panowaniem Tureckiem, uznaie za potrzebę podadź do wiadomości iako prawidło do postępowania i przepis dla wszystkich poddanych połączonych Państw wysp Jońskich w iakimkolwiek z wymienionych Państw zamieszkałych, że, ieżliby mieli udział do iakiego rzeczywistego powstania lub iakiegobądź nieprzyiacielskiego działania, utracą wszystkie prawa i nie będą mogli żądać wstawienia się za nimi ze strony Rządu tych Państw, których są poddanymi lub ze strony Konsulów Angielskich maiących zalecenie bronienia praw ich w Państwach zagranicznych, gdzie przebywaią.«

»Ninieysze obwieszczenie wytłoczone bydź ma w ięzyku Greckim i Włoskim, i podane do powszechney wiadomości.«

»W Korfu d. 9. Kwietnia 1821.

»Na rozkaz Senatu: Sidney.«

»G. Osborne.«

T u r c y i a.

Z Konstantynopola d. 24. Kwietnia. — Zapał Mahometanów mieszkańców tey Stolicy doszedł do naywyższego stopnia, od czasu, iak Sułtan Mahmud ogłosił swoiemu Ludowi, że Izlamizm iest zagrożony. Od kilku tygodni uzbroili się starcy, mężczyzni i młodzież. Niestety! wśród takich okoliczności nie mogło obeyść się bez krwi rozlewu!

W ciągu przeszłego tygodnia puściło się 8,000 ludzi różney broni na czarne morze, którzy połączyć się maią z woyskami Baszów upoważnionych do przywrócenia spokoynosci w Xięztwach: Multany i Wołoszczyzna. W dniu ich pochodu ścięto niedawno mianowanego Tłómacza W. Porty Beisade Konstantyna Morusi i wielu znakomitych kupców. Innych popowieszano na oknach i drzwiach ich mieszkań wzdłuż brzegu morskiego.

D. 21. Benderli Ali Basza nowo mianowany W. Wezyr odprawił wiazd do Konstantynopola. Dniem wprzód po nabożeństwie poymała straż Patryiarchę Greckiego, zaprowadziła go do więzienia Bostandshi Baszy, a o godzinie 5. po południu powieszono go na drzwiach domu Patryiarchów. Sześciu z wyższego Duchowieństwa dzieliło los

swoiego naywyższego Pasterza. Przy ciałach Patryiarchy i Tłómacza W. Porty wisiały tablice oskarżaiące ich o zdradę i uczestnictwo do spisku.

Zdaie się, iż W. Porta zatrudniona iest mocno usmierzeniem wybuchłych rozruchów na połwyspie Morei. Przed zbroiownią, gdzie pracuią z bezprzykładną gorliwością stoią trzy liniiowe okręty, bryg i korweta. Okręt liniiowy, trzy fregaty i korweta stoią na kotwicy w kanale między Beschiktasch i zamkami czarnego morza.

D. 21. b. m. Stawraki Aristachi, niegdy Ajent Hospodara Wołoskiego, iako Tłómacz W. Porty obdarzony został Kaftanem honorowem; atoli umieszczony iest tylko tymczasowie.

Multany i Wołoszczyzna.

Z nad granic Multan d. 20. Maia. — Dnia 16go b. m. nadeszły do Jass wiadomości tak przez Fokszan, iak i przez Skuleni, że Seraskier Ibraiłowa w d. 13. b. m. uderzył niespodzianie na Galacz wodą i lądem i wszystkich znayduiących się tam Greków w pień wyciął, oprócz iednego Kapitana, nazwiskiem Thanasy, któremu szczęśliwie nadarzyła się sposobność znalezienia ratunku w ucieczce. Seraskier okopuie się mocno nad Dunajem i oczekuie nadciągnienia Baszy Sylistryyskiego z 15,000 Turków i 8,000 Tatarów.

Łukasz Florestan, Kapitan wysłany niedawno w 150 ludzi celem wypędzenia z Multan oddziału Tureckiego, który tam był wtargnął, powrócił spiesznie z tą samą dla Greków nader nieprzyiemną wiadomością. Prosto z Galacu nie ma żadnych wiadomości o tym wypadku.

Wiadomość ta rozszerzyła w Jassach powszechną trwogę tak dalece, że kilku pozostałych tam ieszcze Bojarów uciekło; Metropolita zabierał się także do tego; zgoła, wszyscy szukaią ratunku w ucieczce. Zaiste płakać potrzeba widząc wielu pozbawionych całkiem żywności, wynoszących dzieci swoie na plecach, by ich tylko zachować od spodziewanego okrucieństwa Turków, których się wkrótce do Jass spodziewaią.

Tymczasem woysko Greckie będęce w Jassach oświadczyć miało gotowość, raczey zginąć, aniżeli haniebnie uciekać i szukać cudzey opieki. Skutek okaże czyli to postanowienie iest szczere. Dwóch Członków drugiey Deputacyi Dywanu wysłaney do Ibraiłowa, mianowicie: Bojara Teodora Batsch i Iwona Tentula, kazali przytrzymać powrócaiących, a obszedłszy się z nimi nie przyzwoicie odesłali ich do Jass, aby zdali sprawę z układów porobionych z Seraskierem Ibraiłowa.

Do Jass przybył w 30 ludzi Kapitan Nanu, obwiniony dawniey przez Ypsylantego o wielkie bezprawia; woysko Greckie w Jassach przyięło go z radością.

Pendydeka Dowodzą korpusu Greckiego w Jassach żądał znaczney pożyczki za ogłoszenie wolnymi ludzmi Cyganów niewolników od Deputacyi tychże, która raczey wolała się zrzec wolności iak przystać na żądanie.

Tenże Dowodca wydał po zaięciu przemocą pałacu Xiążęcego odezwę do mieszkańców Jass.

List odebrany z Konstantynopola zapewnia, że Patryiarcha i ieden z Biskupów mieli bydź powieszonymi przed domem Patryiarchom (o czem wyżey).

Kraie Barbaryyskie.

Gazety publiczne donoszą z Algieru z d. 28. Stycznia: »Okręty korzarzów Algierskych stoią w porcie niewyporządzone i nie wyydą przed wiosną pod [illegible] Konsul Hiszpański oświadczył, że odebrał pozwolenie od swoiego Rządu udania się do Madrytu, kazał mu powiedzieć Dey, że nie może zupełnie opuszczać Algieru, dopoki Rząd Hiszpański nie uczyni zadosyć żądaniom Rejencyi; co sprzeciwia się traktatowi zawartemu z Hiszpaniią, który wyraznie brzmi, »że Konsulowi wolno iest, opuścić Algier, ieżeli się mu będzie podobało.« Podług tego więc uważać można postępowanie Deyia, iako przepowiednią kroków nieprzyiacielskich. Wexle Rządu Neapolitańskiego, które przyymował Konsul Angielski z powodu zwyczaynych rocznych darowizn tego Rządu, powróciły nazad z protestacyią a to ze względu stanu, w którym znayduie się teraz to Królestwo i niedostatku gotowego funduszu.«

Z 64 okrętów kupieckich, które w ciągu zeszłego roku zawinęły do portu Algierskiego, ani ieden nie wziął na powrót ładunku. Kilka z tych popłynęło do Oran lub Bona po wełnę lub skory. Reszta odpłynęła wziąwszy pieniądze za ładunek, i znaczne summy w cekinach i piastrach, które posłali Maurowie i Żydzi do Marsylii, Livorna i t. d. na zakupienie towarów.«

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.